

Redakcja: ul. Piotrkowska 48, Łódź (Hala Mińska) Nr. 2.  
Redaktor: Jan Kłopotowski.  
Wydawca: Jan Kłopotowski.  
WARUNKI PRENUMERACY:  
PRENUMERATA miesięczna: 4 zł.  
PRENUMERATA kwartalna: 12 zł.  
PRENUMERATA półroczna: 20 zł.  
PRENUMERATA roczna: 36 zł.  
Cena pojedynczego numeru: 1 zł.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.  
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Wydawca: Jan Kłopotowski.  
Cena pojedynczego numeru: 1 zł.  
Cena ogłoszenia: 12 gr. za wydział, 12 gr. za wydział, 12 gr. za wydział.  
W wydaniu ogólnopolskim: Za 1 w. m. w. 1. fanie szer 70 m. m. (str. 5 lamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.  
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.  
P. K. O. Nr. 602.880.  
Opłata pocztowa niszczona gotówką.

## Kompromitujący bagaż angielskiego dyplomaty. Wicekonsul brytyjski - szpiegiem. Komunikat urzędowy rządu w Burgos

SALAMANKA, 22. 12. — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje iż w środę nie było żadnych działań na frontach. Samoloty powstające w dalszym ciągu bombardowały obiekty wojskowe. — W czasie walk powietrznych strącono 11 samolotów rządowych.

**KOMUNIKAT „RZĄDOWY“**  
BARCELONA, 22. 12. — 25 samolotów powstających bombardowało wczoraj miasto Tarrega, rzucając 200 bomb. Siedem osób zostało zabitych, a czterdzieści rannych. 50 budynków uległo zniszczeniu. — Poza tym 6 samolotów bombardowało Borjablancę, niszcząc kilka budynków.

**AFERA SZPIEGOWSKA.**  
BURGOS, 22. 12. — Ministerstwo spraw zagranicznych rządu gen. Franco ogłosiło w środę wieczorem komunikat urzędowy w sprawie wykrycia w bagażu wicekonsula brytyjskiego w San Sebastian materiałów kompromitujących. Komunikat ten głosi, że narodowa służba wywiadowcza wykryła w worku pocztowym, wysłanym przez

wicekonsula angielskiego w San Sebastian i wiezionym przez wicekonsula Goodmana dokumenty przeznaczony niewątpliwie dla poinformowania nieprzyjaciela o zamierzonych działaniach wojennych. Znalezione również większą sumę pieniędzy hiszpańskich, która nie została zgłoszona w urzędzie dewizowym.

Sledztwo pozwala przypuszczać istnienie całego systemu szpiegowskiego, posługującego się samochodem, w którym wykryto wspomniane materiały. Sledztwo toczy się nadal. Przedstawiciel dyplomatyczny Wielkiej Brytanii wyraził życzenie wyjaśnienia sprawy i ułatwienia ze swej strony prac władz hiszpańskich.

**Kierownicy „Inturist’a” zajmowali się szpiegostwem**  
LOS ANGELES, 22. 12. (PAT) — Przed sądem przysięgłych stanęli żyd Hafs Salich i Michał Gorin, kierownik turtejszego sowieckiego biura podróży „Inturist”, oskarżeni o szpiegostwo.

## Urna z ziemią do fundamentów pomnika Stefana Batorego.



Artystycznie wykonana urna z ziemią, wraz ze specjalnym aktem, pobrana spod fundamentów zamku króla Stefana Batorego w Grodnie, oraz z pół zwycięskich walk grodzieńskiego pułku im. króla Stefana Batorego, przeznaczona dla specjalnego komitetu, wnoszącego pomnik króla Stefana Batorego w Budapeszcie, gdzie zostanie umieszczona w fundamencie tego pomnika.

## 400 BAŻANTÓW USTRZELIŁ HR. CIANO na polowaniu w południowych Węgrzech

BUDAPESZT, 22. 12. — Minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano spędził dzień wczorajszy w Mezoehgyes na południu Węgier, gdzie w wielkim majątku państwowym odbyło się polowanie, w którym wzięli udział: regent Horthy, minister spraw zagranicznych hr. Csaky, kilku członków rządu, poseł włoski w Budapeszcie hr. Vinci i szereg osobistości. Wieczorem goście specjalnym pociągiem powrócili do Budapesztu, gdzie na dworcu nastąpiło serdeczne pożegnanie hr. Ciano i jego żony z regentem i osobistościami węgierskimi. Noc goście włoscy spędzili w wagonie, a o godz. 7 min. 20 odjechali do Rzymu.

**UDANE POLOWANIE.**  
BUDAPESZT, 22. 12. — W czasie wczorajszego polowania w Mezoehgyes ustanowiono rekord światowy, zabito mianowicie 4.269 bażantów i zajęcy. Hr. Ciano odniósł największy sukces, ustrzelił bowiem przeszło 400 sztuk. Drugie miejsce zajął regent Horthy.

**ZAPROSZENIE.**  
BUDAPESZT, 22. 12. — Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano zaprosił osobiście węgierskiego ministra spraw

## Zgon b. gubernatora Rusi Przykarpackiej

PRAGA, 22. 12. — Donoszą tu o śmierci Konstancy Hrabara byłego dyrektora banku karpatorskiego, następnie burmistrza Użhorodu, a od r. 1936 gubernatora Rusi Przykarpackiej, na którym to stanowisku pozostawał do czasu utworzenia pierwszego rządu karpatoruskiego.

## Zamach na pomnik.



W Pontivy (bretoński departament Morbihan) został zniszczony „pomnik wolności” przez Bretońskich autonomistów. Na zdjęciu: strzaskana wybuchem figura.

## Adampol pod Stambułem zostanie przekazany emigrantom polskim

STAMBUL, 22. 12. — Jak podaje pismo „Dzumiuriyet” p. Zainlinski, który przybył ostatnio do Turcji celem podziału ziem pomiędzy mieszkańcami Polonezkiej (Adampol pod Stambułem) wyjechał do Ankary dla przyspieszenia tej sprawy.

P. Zainlinski jest pełnomocnikiem książąt Czartoryskich, do których należy Adam pol. Książęta Czartoryscy zgadzają się po sładłość swą przekazać na rzecz emigrantów polskich, osiedlonych w Turcji od czasu wojny krymskiej.

**KŁOPOTY NIEMCÓW W TURCJI.**  
STAMBUL, 22. 12. — Jak podaje pismo stambulskie „Kurun”, Niemcy, zamieszkałi od dłuższego czasu w Turcji, będą musieli udać się wkrótce do Niemiec celem udowodnienia, że należą do rasy aryjskiej, w przeciwnym bowiem razie zostaną pozbawieni obywatelstwa Rzeszy.

## Tragiczna podróż na ferie świąteczne 40 osób zginęło w katastrofie kolejowej.

MEKSYK, 22. 12. — Według dotychczasowych doniesień we wczorajszej katastrofie kolejowej pomiędzy stacjami Omotusco i Irolo zginęło 40 osób. W pociągu, który wykoleił się jechało przeszło tysiąc pasażerów. Większość z nich stanowili urzędnicy państwowi, udający się do Vera Cruz na ferie świąteczne. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona.

Krają pogłoski o możliwości zamachu. Liczba rannych nie jest dotychczas znana.

## Groźny pożar stolarni. Czterech strażaków uległo zezadzeniu.

ŁÓDŹ, 22. 12. — Dziś około godziny piątej rano zaalarmowana została Straż Pożarna, którą wezwano do ognia w domu nr 240 przy ul. Piotrkowskiej. Zauważono, że z okien dużego lokalu na I piętrze, gdzie mieści się stolarnia mechaniczna Stefania Jasnowskiej poczęły walić kłęby dymu. Dym również począł wydobywać się z okien lokalu parterowego gdzie mieści się zakład elektrotechniczny i mechaniczny Pawła Teichmana.

Na miejsce wypadku przybyły 4 plutony straży pod komendą inspektora Biedroń Kalinowski i naczelników Komorowski i Komana i Górskiego. Akcja trwała przeszło trzy godziny, strażacy bowiem pracować musieli w nadszyczących ciężkich warunkach. W pierwszym rzędzie następczyli niebezpieczeństwo

wy Bauer z IV plutonu (ten bardzo ciężko) oraz dwaj topornicy Graf i Andrzejewski. Wszystkim udzielili pierwszej pomocy felcer Straży Moskowicz. Borowski i Bauera przewieziono karetką pogotowia do szpitala. Połuczeniem wskutek upadku ze schodów uległ sekcyjny Cuckowski z V plutonu.

przewodniki wysokiego napięcia zarówno w stolarni, jak i zakładzie elektrotechnicznym.

Wskutek nagromadzenia się większej ilości gryzącego dymu, strażacy musieli pracować w maskach i aparatach tlenowych.

Po ukończeniu akcji komendant Kalinowski wraz z naczelnikami przeprowadził dochodzenie techniczne i ustalił, że pożar powstał wskutek pozostawienia w stolarni na noc ognia w piecu. Stolarnia pracowała podobno aż do godziny 2-jej w nocy. Z rozpalonego pieca musiały wypaść żarzące się kawałki węgla, które wzniciły pożar, zauważony dopiero około godz. 5-jej.

Wskutek pożaru stolarnia Stefania Jasnowskiej została zniszczona niemal doszczętnie. Nie była ona ubezpieczona od ognia. Częściowemu zniszczeniu uległ zakład Teichmana, również ubezpieczony. Uratowany został lokal „Falangi”, mieszczący się na II piętrze. Dom, w którym powstał pożar, stanowi własność Ludwika Millera. Jest on ubezpieczony w PZUW.

W czasie akcji ratunkowej ulegli zezadzeniu czterej strażacy, a mianowicie: plutonowy Borowski z V plutonu, plutono-

## Litwa zniesie ubój rytualny

KOWNO, 22. 12. — Odbył się tu zjazd lekarzy miejskich i powiatowych, który jednogłośnie aprobował wrocławski rządowi przez Tow. Opieki nad zwierzętami memoriał w sprawie zniesienia uboju rytualnego.

## Popierajcie Czerwony Krzyż!

## Dolar 5.25 $\frac{1}{2}$

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.25 i pół, funty szterlingi po 24.63, franki szwajcarskie 118.85, franki francuskie 13.89, liry włoskie 17.80.

## Chińscy jeńcy w japońskiej niewoli.



Japoński obóz dla chińskich jeńców w pobliżu Hankow. Nie mają oni ani dachu nad głową, ani nawet miejsca do wyprostowania swych członków.

## Holandia w okowach mrozu Olbrzymie straty hodowców jarzyn.

HAGA, 22. 12. — Fala mrozów, która ogarnęła całą zachodnią Europę, daje się również we znaki Holandii. Żegluga na rzekach stanęła, wzmożyła się ilość pożarów, ludność na wyspach północnych odcięta jest od wszelkiej komunikacji i apro wizacji, którą dostarczają teraz samoloty. W Utrechcie spłonął dworzec kolejowy, straż pożarna walczyć musiała z mrozem, który bardzo utrudniał gaszenie ognia. W kilku fabrykach popękaly kotły, przy czym

kilka osób zostało zabitych. Również ruch kolejowy walczy z trudnościami z powodu zamaraniania zwrotnic. Stacja meteorologiczna w de Blit podaje, że obecny okres mrozów pobit rekord mrozów z roku 1929. Ostry wiatr wschodni poleguje jeszcze katastrofę mrozów, które niszczą kwiaty i szlachetne jarzyny w cieplarniach w znanej okolicy Westlandu. Straty hodowców są olbrzymie.

## Wielkie oblawy policyjne w Rumunii. Dotychczas zatrzymano 500 osób

CZERNIOWCE, 22. 12. — W wyniku rozpraw politycznej organizacji uczniów gimnazjalnych t. zw. „Bractwa Krzyża”, sąd wojskowy w Czerniowcach skazał 6 oskarżonych, wśród których znajduje się 4-ch skazanych już w poprzednim procesie o zamach na prezesa sądu Cristescu, na karę więzienia od 6 miesięcy do 2-ech lat, 8-miu oskarżonych uniewinniono. W czasie wygłaszania ostatniego słowa 9-ciu uczniów wyraziło skłębę i złożyło oświadczenie lojalności, na skutek czego 8-miu z nich jak wyżej podano — uniewinniono.

chodzą metodycznie od domu do domu i legitymują wszystkich mieszkańców. To samo ma miejsce we wszystkich lokalach, restauracjach i na placach targowych. Dotychczas zatrzymano przeszło 500 osób.

**REWIZJA W DOMACH.**  
CZERNIOWCE, 22. 12. — Od kilku dni trwają w Czerniowcach wielkie oblawy policyjne. Policja i oddziały żandarmerii

## Milionowe kary nałożyli na 1500 firm żydowskich

CZERNIOWCE, 22. 12. — Według danych rumuńskiego ministerstwa pracy 1500 firm żydowskich ukaranych zostało grzywną na ogólną kwotę 45 milionów lei za przekroczenie ustawy o przymusie zatrudniania przepisowej ilości rzemieślników Rumunów.

## Starosta grodzki w Łodzi przeniesiony do Mińska Mazowieckiego?

WARSZAWA, 22. 12. — Stołeczna P.A.A. Mazowieckiego. Starostą grodzkim mianowano: Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, starosta grodzki m. Łodzi, dr czelnika wydziału bezpieczeństwa urzędu Mostowski, został przeniesiony do Mińska wojewódzkiego w Łodzi.

## Kupiony znaczek F.O.M. tworzy miliony potrzebne na budowę polskich okrętów wojennych!









# TAJEMNICA HARMONII W ŻYCIU. Wojna chemiczna ślimaków

## Zakupy świąteczne

### Grzeczny sprzedawca - uprzejmy kupujący

#### KOŚTOWNA PURPURA.

Klienci żądają rzeczy czasem nieistniejących, toteż nie jest rzeczą zdrożną, jeżeli wzywamy wszystkich kupujących, aby pomyśleli o sobie. Nie ma czasu bardziej stosowniejszego do samokrytyki, jak właśnie czas przedświąteczny. Szczególnie panie mogłyby się nad tym zastanowić, one bowiem stanowią 85 procent kupujących. Przecież teraz właśnie w tych dniach wędrują po magazynach, gdzie szukają nowych modeli sukienek, płaszczy, ciepłych pantofli domowych i innych pięknych ale praktycznych podarków gwiazdkowych. Patrzą sobie również przedmioty, które mogłyby ewentualnie „żyć” sobie od swoich mężów czy narzeczonych. Najpierw oczywiście przegląda się wystawy w oknach magazynów.

Znajdujemy się teraz przed wystawą klepu towarów spożywczych. Wystawa jest pociągająca, więc wchodzimy do środka. W pierwszej chwili nie wiemy co pragniemy kupić. Czyż nie jest tak, bądźmy szczerzy? Ostatecznie prosimy o coś, co jednakże właśnie jest już wyprzedane. Ale przedkłada się nam cały szereg innych artykułów, pachnących „delikatesów” i smacznych kołuszków. Decydujemy się na jeden z nich, czasem najtańszy, zresztą zależy to od stanu kasy.

Idziemy dalej. Magazyn sukien i płaszczy — dom towarowy. Tu już trudniej wybrać coś, jeżeli człowiek nie wiedział po co idzie. Ale wszędzie wystawione są różne artykuły, wszędzie stoją uprzejmi sprzedawcy, do których można się zwrócić z pytaniem. Prosimy o szal na szyję dla pani, est, naturalnie, czerwony, zielony, biały, niebieski, jaki się pragnie, wybór wielki. Przy kupnie przedmiotów przeznaczonych na podarunki jest już trudniej. Prawda, nasi najbliżsi powiedzieli nam swe życzenia, o które pytaliśmy się zrezygnować przez szereg dni, ale czasem nie możemy ich kupić, bo jesteśmy słabi finansowo,

czasem nie można ich w ogóle otrzymać. Teraz więc musimy z wielkim taktem i szybkim zdecydowaniem wybrać rzecz pożądaną, mniej kosztowną, ale praktyczniejszą, byleby nie zabierać czasu personelowi zamysłaniem i pytaniami. Kupujący są różni: tacy, którzy decydują się szybko, i tacy którzy nie mogą się zdecydować nigdy. A kiedy kupią, to jeszcze w domu długo namyślają się nad tym, czy nie odnieść kupionego przedmiotu, zmienić na inny. Samokrytycznym przy kupowaniu jest konieczność potrzebny do życia, do samowychowywania człowieka. On to czyni z nas miłych kupujących.

Ala i drugą stronę można właśnie teraz doskonale obserwować i wyrabiać sobie o niej sąd. Obecnie kiedy młodzież ucząca się uczęszcza do szkół zawodowych, gdzie uczą nie tylko zapoznawania się z towarami, kalkulacją cen itp., gdzie również wpaść się grzeczność wobec klientów, nie powinno być niegrzecznych sprzedawców. Grzeczność i taktowne obejście należy bez-

sprzecznie do dobrego sprzedawcy. — Spostrzegawczość u sprzedawców jest również wielką zaletą. Jeżeli ekspedient, czy ekspedientka posiadają dar spostrzegawczości to mają łatwe zadanie, inaczej trudno im nieraz zachować i takt i być grzecznym wobec klientów. Często grzeczny sprzedawca działa do tego stopnia dodatnio na klienta, że ten — niezadowolony z niczego — przeistacza się w nader uprzejmego klienta, odnoszącego się z całym zaufaniem do kupca. Grzeczność i takt to klucze otwierające drzwi wszędzie, nawet do serc ludzi. Trzeba tylko nie żałować ich, udzieli-

lać ich chętnie i często ludziom drugim, szczególnie takim, którzy płacą za to co nabędą.

Grzeczny sprzedawca, uprzejmy kupujący, oto hasło dni przedświątecznych. Jeden i drugi potrzebują siebie wzajemnie — toteż niechaj sobie życie uprzyjemniają, a nie utrudniają, jak to niestety zdarza się często.

Wzajemna grzeczność tych dwojga, to tajemnica harmonii w życiu, to pewność powodzenia jednej strony i rzetelnego oraz prawdziwie chętnego obsłużenia z drugiej strony.

## Najzdrowsze pary.



Podczas oryginalnych zawodów urządzonych w pobliżu Chicago, powyższe cztery pary uzyskały miano najzdrowszych. W tyle u góry widoczne są przepisy uzyskania do brego stanu zdrowia! Pracuj i graj (w zabawie) ostro, śpij osiem do 9 godzin i jedz jarzyny, zboże, mięso mleko i owoce.

## Przy mrozie 6-stopniowym niemowlęta powinny zostać w domu.

Powietrze obok pokarmu jest tym czynnikiem, który wpływa dodatnio na rozwój fizyczny dziecka. Konieczną więc rzeczą jest codzienne wyprowadzanie dziecka na świeże powietrze. Należy pamiętać o tym, że czas przebywania dziecka na powietrzu trwa znacznie krócej, mianowicie 3 do 4 godzin.

O ile w lecie dziecko wynosimy już w kilka dni po urodzeniu, o tyle w zimie nie przedź jak po czterech tygodniach. Katar, kaszel i inne lekkie niedomagania nie mogą stanowić przeszkody w wyprowadzeniu dzieci na powietrze. Nie należy tylko z nimi wychodzić w dni słone, zbyt mroźne (ponad 6 stopni) oraz podczas silnych wiatrów i śnieżnych zawiei.

## Ofiara na Pomoc Zimową — Najlepszą gwiazdką dla biednych dzieci

### XII.

Stara Marianna z hałasem wbiegła do jadalni, aby oznajmić pani Celinie wizytę mecenasa Toporowskiego. Panna Leśniewska poczuła nagle, że serce jej żywiej zabiło, przeczuwała bowiem jakiś nadzwyczajny wypadek. Adwokat nie był skory do osobistych wyjazdów z Łodzi, jeżeli więc przyjechał teraz do Andrzejówa, musiał mieć jakiś ważny powód. Młoda panna zawstydziła się nieco, że mecenas zastanie ją w czasie prozaicznego zajęcia gospodarskiego, mianowicie zasypywania naftaliną zimowej odzieży.

Mania gospodarowania była silniejsza od niej. Minęły już dwa tygodnie od dnia, w którym przybycie Romana Kostrzyńskiego zmieniło całkowicie jej przeznaczenie, ale jakoś nie potrafiła nabrać godności stosownej dla dziedziczki milionowej fortuny.

Tyle nasłuchiwała się już pochwał i słów podziwu od byłego sekretarza stryja, od mecenasa Toporowskiego i wszystkich dokoła, że mimo woli przyzwyczaiła się już do myśli, że jest posiadaczką pół miliona dolarów, plantacji o nazwach egzotycznych i ferm na drugim końcu świata. Ale mimo najlepszych chęci nie zdołałaby z dnia na dzień zmienić trybu życia i drobnomieszczanich przyzwyczajęń!

Wyptywało to może również z pewnego rodzaju nieśmiałości wobec oczekujących ją obowiązków, związanych z posiadaniem tak wielkiego majątku, który też napawał ją raczej obawą, aniżeli radością.

Panna Celina zostawiła wszystko w nieładzie na stole i krzesłach i pobięła do swego pokoju doprowadzić

nico do porządku swoją fryzurę, po czym udała się do salonu, w którym mecenas Toporowski zabawiał się przeglądaniem kompletu dzieł Orzeszkowej.

Znakomity adwokat skłonił się szarmancko klientce i wyrzekł banalne, ale nieodzwonne słowa:

— Moje uszanowanie pani.

Potem przyjrzał jej się dziwnie przenikliwym wzrokiem.

Wydawało się, że w tej chwili ocenia wartość jej wdzięku, pozbawionego wprawdzie blasku młodzieńczości, niemniej jednak wdzięku niezaprzeczonego, którego tylko nieopisana skromność nie pozwalała ukazać dotąd w całej pełni.

Toporowski wahał się przez chwilę, zakasłał i rzekł wreszcie:

— Pozwól pani, panno Celino, że będę mówił, jak gdybym był ojcem pani... Zresztą — mogłaby pani być moją córką, zważywszy pani wiek, a jest nią pani, wziąwszy pod uwagę moje przywiązanie.

Dziewczyna spoglądała na niego, na pół zdziwiona, na pół wzruszona. Cóż mógł oznaczać ten rozczulający wstęp? Serce jej ścisnęło się na samą myśl, co dalej nastąpi.

Zdawało jej się jednak, że przesłyszala się, gdy szanowny mecenas, obrzuciwszy ją ponownie badawczym spojrzaniem, ojcowiskim tonem wyrzekł nieoczekiwane słowa:

— Przydałoby się pani troszeczkę więcej kokieterii — droga panno Celino...

Tak szeroko rozwarła usta i zdumione oczy, że Toporowski szybko wyjaśnił:

## „DWADZIEŚCIA MILIONÓW WĘGRÓW”. Kołuska z wymownym napisem

Tak zwane towarzystwo zdrowotno-polityczne w Budapeszcie pochłubić się może dobrym pomysłem. Utworzyło na czas próbny dobroczynną instytucję, która udziela pomocy tym narzeczonym, którzy chcieliby się pobrać, lecz stosunki majątkowe nie pozwalają im na założenie własnego ogniska domowego. W ostatnim czasie rozpisano cztery takie zapomogi po 400 pengő i pierwsza taka zapomoga udzielona została w tych dniach. Szczęśliwy narzeczony nosi przypadkowo historyczne nazwisko. Jest nim czeladnik w warsztacie do wyrobu parkietów, Andrzej Hunyady, który jednak nie pracuje obecnie w swym zawodzie, a jest lokajem w pewnym urzędzie. Jego narzeczona jest szwaczką, również o węgierskim nazwisku Honti. Narzeczony liczy lat 24, narzeczona 21, a oboje pochodzą z rodzin, obarczonych licznym rodzeństwem. Wręczenie zapomogi odbyło się uroczysto w obecności podsekretarza stanu dra Szece pana Antala. Towarzystwo zdrowotno-polityczne ofiarowało młodemu małżeństwu nadto piękną kołuskę w opracowaniu arty-

stycznym z napisem: „Dwadzieścia milionów Węgrów”.

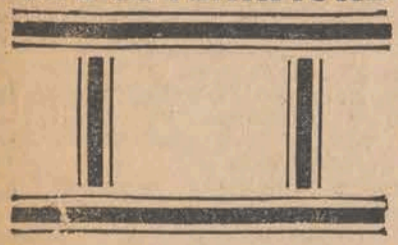
Trzeba zaznaczyć, że chodzi o zapomogę w formie pożyczki, którą należy zwrócić. Tylko w tym wypadku, jeśli małżeństwo w ciągu dziesięciu lat będzie miało czworo dzieci, pożyczki zwracać nie trzeba.

## Żywność dla latarnika

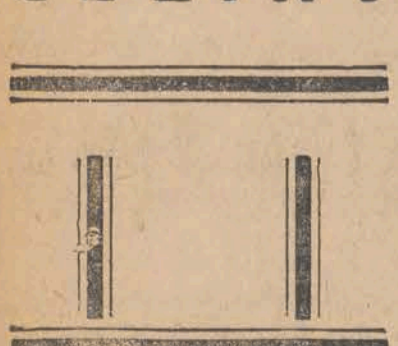


Ostatnie burze u wybrzeży Anglii odcięły wiele latarników od połączenia ze światem. Tylko odwagę i pogardzie śmierci ze strony kilku śmiałości niektórych latarników zawdzięczają, że otrzymali żywność i zostali uratowani od śmierci głodowej.

## GUY de TÉRAMOND



## SZCZĘŚCIE PANNY CELINY



Powieść 40



# SWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## Most Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wiśle w Płocku

W Płocku odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowozbudowanego mostu drogowo-kolejowego na Wiśle w Płocku. Jednocześnie został oddany do użytku publicznego świeżo wybudowany odcinek linii kolejowej, który połączy ze sobą po przez nowy most końcowe stacje, znajdujące się po obu brzegach Wisły, a mianowicie stację kolejową w Płocku i stację kolejową Płock — Radziwie. Most w Płocku stanowi imponującą konstrukcję żelazo-betonową wg najbardziej nowoczesnych wzorów techniki. Most ma długości 700 mtr. przy czym koszt ogólny budowy sięga 15 milionów zł. Projekt budowy opracował profesor Politechniki Warszawskiej inż. Przenicki. Most w Płocku, jeden z największych w Polsce, otrzymał zaszczytną nazwę mostu Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

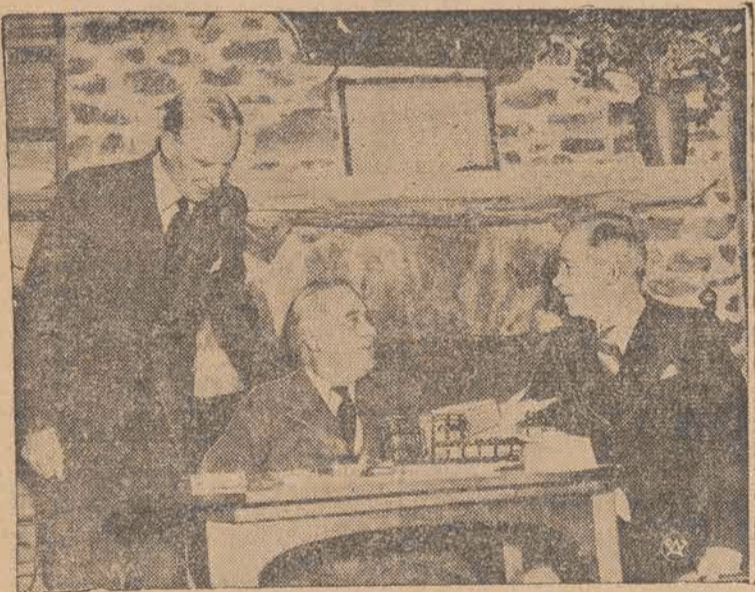


Most Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku na Wiśle.



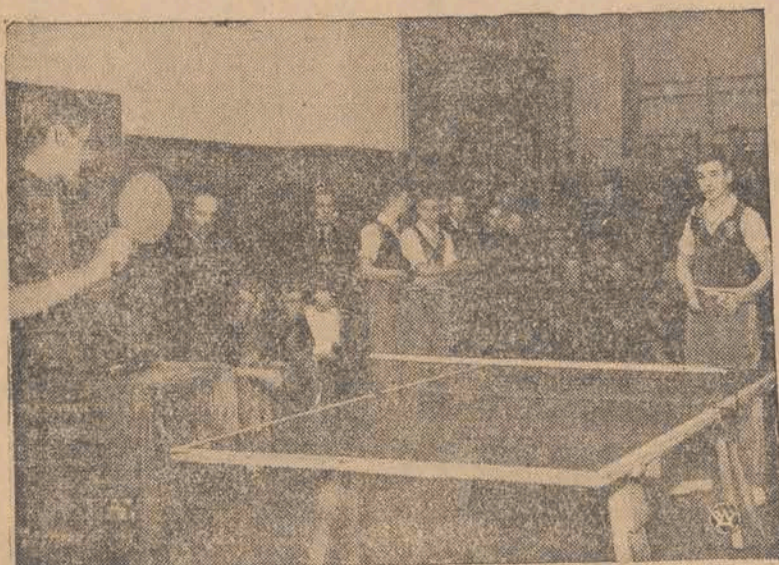
Uroczystość otwarcia mostu przez ministra Komunikacji plk. Ulrycha. Na prawo — J. E. ks. biskup Wetmański.

## Narady u prezydenta Roosevelta.



Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt w otoczeniu ambasadora amerykańskiego w Berlinie Wilsona (na prawo) i ambasadora amerykańskiego w Rzymie Philippsa (na lewo), którzy zostali wezwani do Waszyngtonu, dla zreferowania sytuacji w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem problemu żydowskiego.

## Z MECZU PIŁG-PONGOWEGO.



Fragment z międzymiastowego meczu tenisa stołowego (ping-pongu), rozegranego między reprezentacjami Warszawy i Krakowa.

## Kacik pod biegunem.



Eskimoska grenlandzka przemawia przed mikrofonem.

## Lalka najważniejsza.



Młoda klientka sklepu z zabawkami nie pozwoliła zapakować, kupionej przez matkę, lalki. Ani na chwilę nie chce z nią się rozstać...

## Kolej żelazna w Sjamie.



Młody król Sjamu Ananda (pierwszy od lewej) w towarzystwie swego brata, przy modelu pierwszego pociągu kolejowego sjamskiego, który został zademonstrowany obok pałacu królewskiego w Bangkoku.



WPIATY P.K.O. 42008

Do rysunku z prawej.

W San Francisco trwa już osiem tygodni strajk pracowników wielkiego domu towarowego. Urządzili oni demonstracyjny pochód w przebraniach popularnych w Ameryce Mikołajów.

## NOWE MIASTO



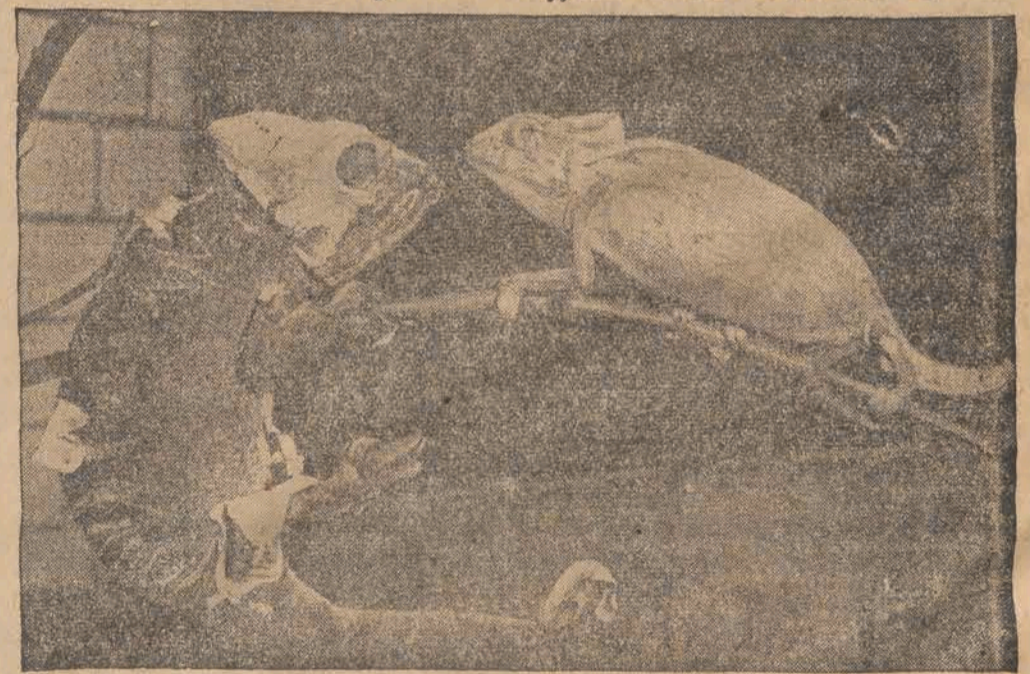
Na rozkaz Mussoliniego wybudowano w Sardynii nowe miasto górnicze „Carbonia”. Na zdjęciu widzimy szefa rządu włoskiego na balkonie ratusza nowego miasta.

## WILLA OSZUSTA.



Willa oszusta Filipa Musica, który pod przybranym nazwiskiem F. Donald-Coste popełnił milionowe oszustwa. Po jego samobójstwie władze zaskwestrowały willę.

## Spokojna „debata”.



Dwa kameleony zdają się debatować nad marnością tego świata.

## Strajk „Mikołajów”.

